



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

### „WNET SIĘ GORSZY”

JEZUS mówi nam (Mat. 13:21) o członkach pewnej klasy, którzy zasłyszana Prawdę przyjmują z radością, ale tylko do chwili, gdy spostrzegają, że posiadanie jej nieco kosztuje. Są wówczas zawiedzeni i wolą raczej rzec się Prawdy niż zapłacić za nią nieuniknioną cenę — prześladowanie i poświęcenie się.

Tymczasem ludzie znajdujący się w różnych okolicznościach mają różne próby, które napotykają i rozmaite cenne rzeczy, z którymi muszą się rozłączyć, jeśli chcą „kupować prawdę a nie sprzedawać jej” (Przyp. 23:23). W zasadzie cena za Prawdę jest określona w tych rzeczach, które nabywca Prawdy ceni najbardziej. Zazwyczaj najbardziej ze wszystkich rzeczy ceni się pozycję społeczną, opinię i dobre imię i zazwyczaj to stanowi cenę, którą musimy płacić za Prawdę i możliwość służenia jej. Bez wątpienia, w większości przypadków i dzisiaj jest tak jak było wtedy, gdy Jezus żył w kształcie sługi. Najsroższym krzyżem wówczas było przyznanie się do tej skromnej Postaci i naśladowanie jej. Między zwolennikami Jezusa nie było nikogo spośród uczonych w Piśmie i Faryzeuszów — ówczesnych teologów — których jedyną odpowiedzią na cuda i nauki Jezusa było „Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny”.

Władcy kościoła w tym czasie, ze wszystkich okresów judaizmu, najściślej wtedy przestrzegali formy zewnętrzne i bez wątpienia władcy ci myśleli, że służą Bogu ostrzegając lud przed Jezusem. Oni żywo odczuwali ważność ich pozycji jako *nauczycieli* i byli z niej dumni, dlatego więc w żaden sposób nie byli przygotowani do przyjęcia łagodnego „Baran-

ka Bożego”. Jezus oświadczył, iż byli „ślepyimi ... wodzami ślepych” i tylko ślepi podążają za nimi. Ci bowiem, którzy mieli uszy do słuchania i oczy do patrzenia postępowali za Panem Jezusem.

Dla żydowskich neofitów istotnie musiało być próbą — „wygorzało” Mat. 13:6 — uświadomienie sobie, że wierząc w Jezusa sprzeciwiliby się wielkiemu

teologicznemu systemowi, który miał moc przez stulecia. To musiało w wysokim stopniu poddać próbę ich odwagę i wiarę, by mogli stwierdzić, że nie umiemy czytać ani pisać swymi ideami sprzeciwiali się poglądom *wszystkich* uczonych teologów, którzy nowego Nauczyciela nazywali *fanatykiem*. Ponadto, odcięłoby to ich od korzyści natury materialnej pochodzących z przyjaźni z najbogatszą i najbardziej wpływową klasą społeczeństwa. Wszystkie te sprawy były srogimi próbami, lecz w taki sposób dozwolone rozwijały i

oddziaływały „lud własny” (Tyt. 2:14), gdyż Jezus oznajmił, że jeżeli jakikolwiek człowiek wstydział się za Niego i Jego Słowo — nauki — tym samym nie był godny zostać Jego uczniem. To wszystko doskonale odpowiada pewnym paralelom, tak teraz jak i wówczas. Ten, który się wstydzi nauk Pańskich — wstydzi wyznać swoją wiarę podczas Jego obecności — jest niegodnym stać się Jego uczniem (Mat. 10:32, 33; Rzym. 10:9; Obj. 3:5).

Ówczesni teologowie grozili i nękali tych, którzy wierzyli w Jezusa jako Mesjasza i stawali się Jego zwolennikami. (Oni wszyscy wierzyli, że Mesjasz miał *przyjść*, lecz zaprzeczali Jego *obecności*, przez co, jak podaje Ewangelia Łukasza 19:44 „nie poznali czasu nawiedze-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1: 12	
DWUMIESIĘCZNIK	
Marzec-Kwiecień 1982	Nr 321 (2)
SPIS TREŚCI	
Pokora (dokończenie)	20
Nasze sześćdziesiąte roczne sprawozdanie	22
Interesujące pytania i odpowiedzi	30
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

nia swego”). Zupełnie tak samo dzisiejsi teologowie są zawziętymi przeciwnikami *obecności* Chrystusa. A że nie znają czasu swego nawiedzenia „potykają się”, tak jak to było z kościołem żydowskim. Współcześni teologowie także *obecnie* grożą i nękają w synagogach (kościółach) z tym wyjątkiem, że w inny sposób. Obecne zagrożenie dokonuje się językiem.

Jedną z najsurowszych prób owego dnia było wyrzucenie z synagogi. „Bali się Żydów”, gdyż ci już byli jednomyślni w tym, że jeśliby jakikolwiek człowiek wyznał, że Jezus jest Mesjaszem, taki miał być usunięty z synagogi (Jan 9:22). Był to jedyny „cieszący się szacunkiem kościoła” w tych dniach i biedny Żyd zdawał się osamotniony przez usunięcie go z kościoła. Bez wątplenia Żydzi sądzili, że ich społeczność z Bogiem zależała od ich przynależności do nominalnego kościoła. *Nowy Nauczyciel* wypowiadał się przeciwko faryzeuszom i władcom synagog, twierdził, że w wielu przypadkach byli hipokrytami — że dla pozoru wypowiadali długie modlitwy i *ustami* zbliżali się do Boga. Niektórzy z nich wyczuli prawdę i byliby poszli za Jezusem i chętnie uczęszczaliby do Jego kościoła, gdyby miał jakiś, lecz Kościół, który On reprezentował był związany Prawdą nauczaną przez Niego a On do nich powiedział: „raczej radujcie się, że imiona wasze *napisane są w niebiesiach*” (Łuk. 10:20).

Tak i teraz „za dni Syna człowieczego” (Łuk. 17:26) ci, którzy otrzymali „*teraźniejszą* prawdę”, są odcinani od społeczności z kościołami nominalnymi. Spróbowałszy niebiańskiej manny nie mogli dłużej być zadowoleni z plew. Tak długo identyfikowali się z kościołami, byli w nich aktywnie, towarzysko i szczerze zaangażowani, co w swej prostocie rozumieli jako „pracę dla Jezusa”, tak że myśl o przerwaniu tych związków była jakby odcięciem prawej ręki. Lecz, drodzy przyjaciele, pamiętajcie, że jak wtedy tak i teraz nominalny kościół drży i upada (Iz. 28:13; Obj. 18:2, 21) a ci w nim, których imiona są zapisane w księdze żywota Baranka, są tymi *jedynie* obecnie uznanymi za *powołane przez Niego jednostki*.

(Niektórzy z tych, co opuścili nominalne kościoły i połączyli się z innymi grupami, takimi jak „Świadkowie Jehowy”, mają podobne doświadczenia. Pewne jednostki były tak bardzo zaangażowane w pracę świadczenia, na przykład, pod kierunkiem „S.J.”, że myśl o zerwaniu więzów z tą grupą lub organizacją była dla nich jakoby odcięciem prawej ręki).

Kiedy, więc, obecny wówczas Jezus użył gliny z produktem Swoich ust, by tym literalnie pomazać człowieka, który urodził się ślepy, przywracając mu w ten sposób wzrok (Jan 9), tak teraz przy końcu Wieku słowa Jego ust, pomieszane z gliną człowieczeństwa i przez nie użyte, mogłyby być Jego środkiem do ożywienia (otwarcia) duchowej percepcji w kierunku zrozumienia Jego prawdy i dostrzeżenia jej piękna. To było w sabbat — siódmego dnia — gdy niewidome oczy zostały otwarte. A teraz jest też siódmy dzień, ale na większą skalę — bo 6000 lat od stworzenia Adama upłynęło je-

sieniem w 1872 roku. Mocą *obecnego* Jezusa glina i przemycie oczu przywróciło wzrok, tak też tu, moc *obecnego* Jezusa w Jego powtórnym Adwencie przywraca wzrok duchowym oczom.

Nie dziwcie się, jeśli i pod innymi względami przypadek człowieka ślepego odnosi się do oświeconego ludu Bożego naszych czasów. Bo kiedy on wyznał swoją wiarę w Jezusa, to usłyszał: „ty nas uczysz? I wygnali go precz” z synagogi (w. 34). On mógł być pozostać milczącym, wierzyć w swoim sercu i zachować swoją pozycję w kościele, lecz to byłoby tchórzostwem. Bo gdyby on tak się zachował — gdyby wstydził się za Niego — to w konsekwencji byłby stracił kontakt z Jezusem. Tak i tu, oczy wasze zostały otwarte, by dostrzegły *obecność* Pańską i błogosławieństwa światła prawdy, którą w rezultacie otrzymaliście, a która pozostanie w was, tak jak była w nim, abyście mogli zachować ją dla siebie i pozostać w kościele lub wyznać Jego obecność i zostać odcięciami, znieść „strach człowieczy stawiający sobie sidło” i wstydzić się za Niego i Jego Słowa lub Go uznać i być uznanym przed Ojcem i świętymi aniołami. Jeśli my bardziej cenimy opinię i poważanie u ludzi z kościoła światowego „Babilonu” (dużego lub małego), ubiegamy się o chwałę u drugich, to jak możemy spodziewać się tej chwały, która pochodzi tylko od Boga?

„*Bracia* wasi nienawidzący was, a wyganiający was dla imienia mego, mówią: Niech się okaże sława Pańska. *Okażę* się zaiste ku pociesze waszej; ale oni pohańbieni będą” (Iz. 66:5).

„A usłyszawszy Jezus, iż go precz wygnali, i znalazłszy go” (w. 35) stał się osobiście jego nauczycielem a ów człowiek „pokłonił *mu* się”. Tak z wami. Pan chce usłyszeć wasze świadectwo o Nim, a kiedy zostajecie odłączeni od kościoła nominalnego — „Babilonu” (wielkiego lub małego) — to dowiadujecie się, że sam Jezus będzie was *uczył* i pokaże wam wspaniałe rzeczy z zakresu Jego Prawdy i Planu. A wówczas wy naprawdę możecie Go *uczcić* — w duchu oraz prawdzie i nie czcić już dłużej wyznań ludzkich. Wyjaśnienie przez Jezusa naszej próby związanej z przyjęciem Go, będzie nam przedstawione tak jak było człowiekowi ślepemu: „Na sądemci [na próbę] ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepyimi byli” (w. 39).

(Tak podobnie nasz Pan Jezus, „*teraźniejszą* prawdą” otworzył oczy niektórych w różnych grupach, jak na przykład, „S.J.”. Przyjęcie przez nich tej prawdy oznaczało wyłączenie ich i pozbawienie członkostwa, a także wynikające z tego ogniste próby. Pan darzy takich słowami pociechy. My pod Jego kierownictwem z zadowoleniem udzielamy im pomocy w sposób możliwie uzasadniony przy pomocy literatury, korespondencji, wizyt, itp.).

Wiemy o takich, którzy teraz przeżywają doświadczenia określone wyrazem „*wygorzało*”. To tacy, którzy usłyszeli słowo i przyjęli je z radością — ich oczy zostały otwarte, by mogły

ujrzeć wspaniałe rzeczy z Słowa Bożego. Tacy stwierdzili, że Pan jest obecny i otworzył ich oczy — przyjęli Go i nie zaparli się Go — zostali symbolicznie ochrzczeni w wodzie, na podobieństwo Jego śmierci i podniesieni w tej figurze. Teraz każdego dnia starają się, by być chrzconymi w śmierć — śmierć starej natury — w to właśnie podobieństwo chrztu Chrystusa. Słońce prześladowań i zarzutów weszło i rozpoczęło się to, co 6 wiersz określa jako „wygorzało”. Jeśli podłoże ich serc jest kamieniste, to ich wyznanie i wszystko uschnie i umrze, lecz jeśli mają dobre serca, to ziarno będzie wzrastało i wyda owoce, które pod wpływem tego słońca dojrzeją i udoskonalą się — a nie uschną.

Do takich chcielibyśmy powiedzieć: Pamiętajcie, co nasz Mistrz powiedział, a mianowicie: jeśli ktokolwiek chce być Jego uczniem (uczniem uczącym się od Niego) musi zaprzeczyć się Samego siebie i wziąć swój krzyż i naśladować Go. Pamiętajcie o tym jak obiecywaliście

naśladować Go „przez niesławę i dobrą sławę”, pamiętajcie także, iż On zawsze jest obecny i służy pomocą w czasie ucisku, a pamiętając o tym, bądźcie uzdolnieni do „cierpienia zła, jako dobrzy żołnierze” „jakobyście widzieli niewidzialnego” (2 Tym. 2:3; Żyd. 11:27).

„Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło ... Jeśli was Iżą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony [nic bardziej nie wielbi Boskiego imienia i charakteru jak wielki *plan*, który nam przedstawił, a o którym my mówimy i nauczamy]. Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały jego z radością weselili” (1 Piotra 4:12—14). P’81, 50.

## POKORA

(dokończenie z Ter. Pr. Nr 320)

### IMITACJA POKORY

Wiele rzeczy uchodzi za pokorę, lecz nią nie jest. Podczas badania znaczenia tego słowa zwróciliśmy uwagę na liczne formy pozornej pokory, które w katolicyzmie uchodzą za pokorę. Istnieje wielka ilość frazesów noszących miano pokory, a które w uczynku i prawdzie obce są tej szlachetnej zalecie. Często słyszymy jak ludzie lekceważąco mówią o sobie „Ja jestem największym grzesznikiem jaki kiedykolwiek żył”.

I często się zdarza, że gdy ktoś drugi chciałby powiedzieć lub nawet zrobić aluzję, że tak jest istotnie, to od razu tacy wpadliby w złość, jak to się wydarzyło przy pewnej okazji, którą przytaczamy jak następuje: Członek pewnego zboru folgował sobie lamentując w grobowym tonie i z melancholijną twarzą „Jakim ja jestem biednym upadającym stworzeniem”. Jego pastor rozumiejąc dobrze jego grę odpowiedział z westchnieniem „Rzeczywiście od dawna dawałeś mi bolesny dowód, by ci wierzyć”. Wtedy ów człowiek z wielkim oburzeniem zawołał „Kto ci cokolwiek o mnie powiedział? Jestem taki dobry jak i ty! Nie przyjdę już, ażeby cię więcej nie słuchać. Pójdę gdzie indziej”. Co też uczynił!

Do innych przykładów imitacji pokory należy pysznie się ze swej pokory. Niektórzy myślą, iż są pokornymi, ale są za pyszni, aby zniżyć się do tego, co jest wyrażone w słowach: niski i wzgardzony. Szatan poczynił tyle imitacji pokory, że musimy być czujni. Wielu z ludu Bożego było winnych dobrowolnego samoupokorzenia i czczenia aniołów, myśląc, że przez to byli pokorni. To pomieszało służalczego i płaszczącego się ducha z pokorą. Żaden syn Boży nie powinien być winien posiadania ducha służalczości i ducha uniżoności, gdyż oba

są wypaczeniem pokory. Dlatego strzeżmy się przed sfalszowanymi formami pokory, bo chociaż mogą uchodzić za dobrą monetę w królestwach imperium szatana, to jednak tylko prawdziwa wartość pokory, posiadana i praktykowana, będzie jako taka przyjęta w Królestwie Niebieskim.

### REZULTATY POKORY

Rezultaty pokory są dwojakiego rodzaju: niekorzystne dla ciała i korzystne dla Ducha. Ten właśnie fakt, że pokora zabrania ciału jakiegokolwiek pobjażania sobie pod wpływem nadmiernej lub niedostatecznej pewności siebie, żadnego pobjażania na skutek zadowolenia z siebie w ogóle, tak długo jak jesteśmy w obecnym upadłym stanie, żadnego pobjażania w przeroście poczucia własnej godności, które pogardza drugimi, działa wyniosłe i staje się wygórowaną ambicją, która przerasta sama siebie, każe ciału myśleć, że ponosi szkody.

W wielu przypadkach pokora zmierza w przeciwnych kierunkach od tych, w których zmierza ciało. Ciało poszukuje dla siebie zaszczytu, sławy, znaczenia, ambicji, wysokich stanowisk i służalczości ze strony drugich. Ono ma przyjemność w zajmowaniu centralnego pola działania i stania na widoku publicznym. Jego aspiracją jest błyszczenie, zdobycie aprobaty i poklasku, oto jego dążenia i usiłowania. Ono usiłuje zdobyć świetne nazwisko, nagromadzić wielkie bogactwa, osiąść niewolniczą służbę, osiągnąć wyróżnienie, dojść do władzy, zajmować wysokie stanowisko i sprawować władzę. Wszystko to prowadzi do pychy, a odprowadza od pokory. Wymienione rzeczy ciało traktuje jako swoje zyski i stąd one stanowią jego korzyści.

Pokora odciąga od tego wszystkiego. Przygląda się wszystkim tym sprawom ciała i każdej z osobna jako próżnej ambicji, gdyż ona lubi spokój ukrycia, oddalenie od tłumu, nie lubi zaszczytów ciała, świeckiej sławy, pragnie uwolnienia od jego ambicji oraz wysokich godności i jest nieczuła na jego służalczego i uniżonego ducha. Pokora unika zajmowania centrum sceny i stawania w świetle reflektorów. Woli, gdy błyszczą inni, anizeli sama. Dla niej ludzka aprobata i poklask są puste i bez znaczenia. Nie stara się przybierać wielkiego imienia, gromadzić bogactw, zdobywać służalczą świtę, robić różnice między ludźmi, posiadać ludzką władzę, zajmować wysokie stanowiska i sprawować rządy. Zatem jej działalność nie może ciała wydawać się inna jak niekorzystna. Stąd ciało instynktownie czuje, że pokora jest jego przeciwnikiem, którego musi zwalczać, a nie przyjacielem, którego powinna miłować i mu ufać. Tak więc dla ciała pokora stanowi cechę niekorzystną i zamiast ją rozwijać, praktykować i czynić niezłomną, według niego powinno się jej unikać i stronić od niej.

Dla Ducha jednak pokora jest korzystna. Ona przyja wzrostowi w wiedzy Prawdy, jak również poprzedza jej zdobycie w ogóle. Człowiek, który jest na ziemi, w jakimś dole lub w grocie, widzi gwiazdy na firmamencie, których ci, co są na szczytach gór w jasnym dniu nie widzą. Pokora jako łaska przyczynia się do wzbudzenia odrazy wobec zła, unikania go i opozycji wobec niego, szczególnie gdy ona występuje w samej jednostce, współdziałając w ten sposób w niszczeniu go, co oczywiście jest korzyścią dla Ducha. Jest to jej szczególna działalność, by stworzyć odpowiednią atmosferę, w celu rozwijania wszystkich pozostałych łask. Jak moglibyśmy uprawiać wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo bez niej? Co stało by się z naszą samokontrolą i cierpliwością, gdyby pokora nie dostarczyła im trampoliny dla nabrania impetu do skoku w kierunku rozwoju i praktyki?

Pokora szczególnie jest korzystna dla naszych biernych łask — wytrzymałości, wyrozumiałości i przebaczenia. Jej wpływ nie pozostaje bez znaczenia na zachęcanie i utrzymywanie rozwoju szczerości, taktu, pokoju, pracowitości, powściągliwości, samoofiary, skromności, prostoty, roztropności i odwagi. Łaski społeczne, tak jak one są praktykowane w domu, w pracy, towarzystwie, państwie i kościele, otrzymują od tej błogosławionej łaski dobrą pomoc. Znajduje ona pole dla wyrażania i przynoszenia owocu w każdej trzeciorzędnej łasce, jak samo wymienienie ich na to wskazuje: posłuszeństwo, gorliwość, łagodność, umiarkowanie, radość, dobroć, delikatność, cześć, wierność, zadowolenie, rezygnacja, szczerłość, miłosierdzie i bezstronność.

Pokora jest bardzo owocna w służbie. Ona nie denerwuje tych, którzy nam się sprzeciwiają a także pomaga nam powstrzymać się od gniewu wobec oponentów Prawdy. Ona obdarza ujmującym duchem i sposobem bycia

tego, który służy, przyczyniając się do pozyskiwania przychylności, co oczywiście pomaga robić lepsze wrażenie, szczególnie wtedy, kiedy przedstawia się Prawdę. Pokora powstrzymuje tego, który jest źle traktowany od manifestowania licznych wad przeszkadzających mu w służbie, szczególnie wobec oponentów, kiedy jest łajany lub w jakikolwiek inny sposób lekceważąco traktowany. Ponadto, w doświadczeniach jednostki, które wywołuje wierność w studium, rozpowszechnianiu i praktykowaniu Prawdy, pokora wielce pomaga w znoszeniu ich we właściwym duchu, szczególnie pomagając, by nie być wśród nich zbyt drażliwym, by nie myśleć o tym, że się jest źle traktowanym i by się z tego powodu nie zalać.

Pokora strzeże przed licznymi mocnymi uderzeniami, jakie sprowadza pycha, jak o tym pouczał na podstawie doświadczenia Cotton Mather Beniamina Franklina w związku z fizycznym uderzeniem tego ostatniego, kiedy w porę się nie pochylił. Historia ta jest najlepiej opowiedziana własnym językiem Franklina, w liście napisanym przez niego w 1781 roku, do dra Samuela Mather'a, syna Cottona Mather'a: „Kiedy ostatnio widziałem Twego ojca był to rok 1724. Rozstając się ze mną pokazał mi krótszą drogę prowadzącą z domu przez Wąskie przejście, u pułapu którego była zawieszona belka. My, wychodząc z pokoju, w dalszym ciągu rozmawialiśmy ze sobą, on szedł za mną, a ja odwróciłem się do niego, kiedy on pośpiesznie powiedział »Pochyl się! Pochyl!« Nie zrozumiałem, aż poczułem uderzenie głową w belkę. Był on człowiekiem, który nigdy nie omieszkał wykorzystać okazji do udzielenia pouczenia i w związku z tym wydarzeniem mi powiedział »Ty jesteś młody i świat jest przed tobą. *Pochylaj się*, idąc przez życie, a unikniesz wielu różnych mocnych uderzeń»”.

Tę lekcję poświęceni mogą przyjąć do swych serc i pochylać się, gdy pokora tak nakazuje. Pokora jest szczególną drogą prowadzącą nas do Boga, gdyż bez niej zbliżenie się do Boga jest niemożliwe. Jest też ona szczególną drogą Boga do nas, bo gdyby On się nie pochylił, ażeby Swego Syna uczynić naszym Zbawicielem, gdyby się nie pochylił objawiając Się nam, jak moglibyśmy posiadać prawdziwą wiedzę o Nim? Gdyby On się nie pochylił ucząc nas pokuty, wiary, czy poświęcenia, skąd dowiedzielibyśmy się jak zbliżyć się do Niego i w jaki sposób moglibyśmy zbliżyć się do Niego? Tak więc, ażeby objawić nam Siebie Samego, Swoją charakter, Plan i dzieła musiał się zniżyć i przystosować się do naszego stanu — zniżyć się do tych, którzy są niższego stanu (Iz. 57:15).

Tu widzimy wielką pokorę Boga i owoce jakie Jego pokora zyskała, zyskuje i uzyska dla Niego. My jesteśmy obdarzeni owocami Jego pokory. Te zasady stosują się też do naszego Pana, który uniżył się dla naszego dobra. Z powyższego widzimy, że pokora przynosi korzyści Bogu, Chrystusowi i Ich stworzeniom, a szczególnie poświęconym.



## PRÓBA POKORY

Ostatnie słowo dotyczy próby pokory. Jak Jezus był wypróbowany na każdym punkcie charakteru (Żyd. 4:15), co także dotyczy pokory, tak my też musimy być wypróbowani. Stąd nasza pokora jest poddawana ponętnym pokusom wywołującym pychę, aby w próbie mogła je pokonać. Próby te początkowo przychodzą w warunkach łatwiejszych i jeśli są wiernie znoszone, to warunki stają się coraz bardziej nieprzyjemne, obejmując pojedyncze, potem podwójne i stopniowo bardziej złożone formy trudnych prób, aż ostatecznie, każdemu samolubnemu, światowemu i grzesznemu powabowi jest dozwolone działać w zakresie naszej pokory wśród powiększającego się zestawu przeciwnych i trudnych form presji, które musimy znosić w jednym doświadczeniu. Pokora jest doświadczana z większą srogością, aniżeli jakakolwiek inna drugorzędna łaska, bez wątpienia po to, by wyrobić w nas odpowiednią odporność, abyśmy nie upadli w warunkach największego wywyższenia.

Następnym po Bogu, klasycznym przykładem wytrwałości w srogich próbach doświadczających pokorę, jest Jezus (Fil. 2:5—8), a to z powodu wielkiego wywyższenia, które miało nastąpić po wypróbowaniu Jego wierności w doświadczeniach (Fil. 2:9—11). Następnymi po naszym Panu klasycznymi przykładami pokory są Apostoł Paweł i „on Sługa”. Ten o-

statni nawet większym, niż ten pierwszy, gdyż z powodu większej popularności stanowił tarczę przyjmującą obelgi, na które był wystawiony opatrnościowo z dozwolenia Boga. Każdy wybitny sługa Boży, proporcjonalnie do przewidzianego powszechniejszego użycia go, miał specjalne krzyżowe doświadczenia związane z tym zagadnieniem.

Ale nie tylko wybitni słudzy musieli być poddani takim próbom pokory. Każdy zwycięzca musi je przeżyć — nie tylko zwycięzcy z Maluczkiego Stadka, lecz także zwycięzcy z klas Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i pozostałych przedtysiącletnich poświęconych, nie spłodzonych z Ducha. Wszyscy aniołowie, którzy okażą się godnymi życia wiecznego będą musieli zwyciężyć pośród prób pokory. Nie będzie inaczej ze zwycięskimi restytucjonistami. Ktokolwiek chciałby zwyciężyć musi, między innymi, zwyciężać w próbach pokory. Stąd weźmy sobie do serca stwierdzenie Apostoła z jego stosownym oraz towarzyszącym napomnieniem „Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje”. „Uniażcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (Jak. 4:6, 10; 1 Piotra 5:5, 6). Jeśli i gdy to jest spełniane wiernie aż do końca, to jednostka tak postępująca otrzyma w swej nagrodzie klejnot niezwyklej wartości, o pięknej ornamentacji i wiecznej użyteczności. P '81, 51.

## NASZE SZEŚĆDZIESIĄTE TRZECIE ROczne SPRAWOZDANIE

Wielce oceniamy obfite błogosławieństwa miłosierdzia, Prawdy i łaski wylewane na nas i na pozostały epifaniczno-bazylijski lud w ciągu jeszcze jednego roku przez naszego drogiego Ojca Niebiańskiego, za pośrednictwem naszego umiłowanego Pana Jezusa (1 Kor. 8:6). Oceniamy także przywilej przygotowania i przedstawienia kolejnego rocznego sprawozdania. Pośród tych licznych błogosławieństw, w czasie obfitującym w historyczne wydarzenia, mija obecnie stuletnia rocznica wydania w 1881 roku *Pokarmu dla myślących chrześcijan* i *Cieni Przybytku*. Jak wspaniale zasadnicze prawdy, prezentowane w tych publikacjach, stanowiły podstawę dla Prawdy na czasie jaką mamy obecnie!

Cieszymy się z przywileju potwierdzania i bronięcia tych podstawowych prawd i możliwości przedstawiania dodatkowych jako „pokarmu na czas słuszny”, w harmonii z tymi pierwszymi, żyjącym obecnie domownikom wiary. Nadal z oceną wspominamy naszych drogich braci: Russella, Johnsona i Jolly'ego oraz ich wierną służbę na rzecz Prawdy.

### WARUNKI ŚWIATOWE

Z wielkim zainteresowaniem i wielką czią obserwujemy z pozostałymi „stróżami” Jehowy (Łuk. 21: 36; 1 Tes. 5:6) kontynuowane

przez naszego Pana niszczenie szatańskiego imperium oraz wydarzenia prowadzące do niebawem przybliżającego się ustanowienia Jego pośredniczącego panowania na ziemi. Oczywiście, dostrzegamy te wydarzenia w związku z biblijną chronologią, prorocztwami i znakami czasów, powtórnym przyjściem naszego Pana i rozpoczętym w 1874 roku Jego tysiącletnim królowaniem. Jednakże, Jego pośredniczące panowanie należy jeszcze do przyszłości.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że „za dni tych królów [przedstawionych w dziesięciu palcach kruszcowego posągu, lecz przed ich zniszczeniem] wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które ... połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki” (Dan. 2:35, 44, 45). Jehowa *przychodzi* (Ps. 50:3) i *panuje*, nie osobiście, lecz przez Jezusa, wielkiego Mesjasza jako Swego Namiestnika.

Psalm 97 pokazuje to proroczo. Przyjście i panowanie Jehowy występuje w towarzystwie „obłoków” (porównaj wiersz 2 z Mat. 24: 30 i Obj. 1:7), to znaczy, niszczycielskich utrapień czasu wielkiego ucisku („ogień”, według wiersza 3), w stanach wojen, rewolucji i anarchii (1 Król. 19: 11, 12), podczas których będzie zniszczone to wszystko, co w „teraźniejszym złym wieku” (Gal. 1:4) jest nieprzyjemne wobec zasad Jehowy.

Wszystkie rzeczy związane z symbolicznymi niebiosami i ziemią zostaną poruszone a te, które pozostają w dysharmonii z sprawiedliwością i Prawdą, będącymi podstawą tronu Jehowy, zostaną zniesione (porównaj Żyd. 12:26—28). Jego błyskawice świeckich i religijnych prawd (wiersz 4) oświecają świat i sprawiają iż społeczeństwo ludzkie drętwieje w miarę jak dostrzega zbliżający i zwiększający się ucisk (porównaj Łuk. 21:26). Władze „teraźniejszego złego wieku”, włączając wielkie kolonialne imperia, stopniowo rozplwają się jak wosk (wiersz 5) w tym dniu obecności Jehowy przejawiającej się w Powtórny Przyjściu Jezusa, w pierwszej części Jego Tysiąc lat trwającego Panowania.

Jehowa przez Jezusa panował wśród Swoich nieprzyjaciół, raniąc i pocierając władców w dniu Swego gniewu (Ps. 110:2, 5, 6), zawstydzając tych, którzy wierzyli w obrazy i bałwany wierzeń wyznaniowych starych „niebios” (wiersz 7) i niszcząc ich cześć dla nich, przed zaprowadzeniem Pośredniczącego Panowania, kiedy to nowe „niebiosia” (władze duchowego nadzoru), Jezus i Kościół (w. 6), istotnie ogłoszą Jego sprawiedliwość a wszyscy ludzie zobaczą Jego chwałę (Iz. 40:5 i Ab. 2:14).

Pomimo tych wszystkich — głównie niszczycielskich — dodatków pierwsza część Tysiącletniego Panowania Jehowy przez Jezusa jest czasem, w którym społeczeństwo ludzkie będzie się cieszyć z perspektyw (Ps. 97:1). Jakkolwiek, ogromna większość ludzi nie wie o Królestwie na ziemi lub nie wierzy w jego bliskość, to jednak ze strachem i obawą spogląda na udręczenie na ziemi i nie cieszy się, lecz raczej rozpacza (Łuk. 21:26 i Mat. 24:30). Inaczej jest z ludźmi oświeconymi przez Boga. Oni widzą, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło z ciemnych chmur Czasu Ucisku i podnoszą swe głowy (Łuk. 21:26) z radością, dostrzegając poruszenie i niszczenie starych społecznych i religijnych instytucji systemu Wielkiego Babilonu (Obj. 18:20).

Walka o zdobycie prymatu władzy w sprawach świata postępowała i wzrasta.

Od 1945 roku, gdy wytworzono i użyto pierwszą bombę atomową, do lat 1970-tych przeważała opinia, że broń nuklearna nie będzie użyta przez żaden naród z powodu obawy przed odwetem i strasliwym masowym zniszczeniem we wzajemnym unicestwieniu się. Lecz obecnie — co za strasliwa myśl — niektórzy światowi przywódcy wypowiadają się na temat ewentualnego zwycięzcy w nuklearnej wymianie między narodami i o „ograniczonej” wojnie nuklearnej oraz „możliwości przeżycia” wojny nuklearnej i także o masowym zniszczeniu celów militarnych przez pociski nuklearne z możliwością przeżycia części ludności i oszczędzeniu ziemi.

Pomiędzy tą różnorodną śmiertelnością bronią, która została wytworzona, jest bomba neutronowa. Mówi się, że ma niszczyć ludzi, lecz pozostawiać budynki niezniszczone. Poprzed-

nio Stany Zjednoczone nie chciały produkować ani posługiwać się tą bombą, lecz obecna administracja jest przychylna wykorzystaniu jej przez wyprodukowanie i zainstalowanie w Europie i gdzie indziej.

Gromadzenie uzbrojenia nuklearnego spowodowało powstanie sieci antynuklearnych. Niemcy Zachodnie oraz inne kraje europejskie nie są przychylnie rozmieszczeniu bomby neutronowej w ich krajach. W Niemczech Zachodnich miały miejsce liczne wielkie demonstracje antynuklearne przeciwko rozmieszczeniu tam bomb neutronowych.

Walka o przewagę nie ogranicza się tylko do ziemi, lecz rozciąga się do przestrzeni pozaziemskich. Stany Zjednoczone dokonały szczególnego wyczynu wysyłając dwukrotnie w przestrzeń pozaziemską wahadłowiec Columbię, który bezpiecznie powrócił na ziemię. Związek Radziecki w 1981 roku dokonał przynajmniej ośmiu lotów w przestrzeń kosmiczną. Od 1977 roku powtarzano loty do przestrzennej stacji orbitalnej Salut 6 i z powrotem. Radzieccy kosmonauci przebywali razem 5 1/2 roku w przestrzeni, dłużej, niż dwukrotnie, od kosmonautów Stanów Zjednoczonych. Dwaj z nich osiągnęli rekord czasu indywidualnego przebywania w kosmosie przez 185 dni. Satelity kosmiczne bardzo pomagają narodom we wzajemnym szpiegowaniu się i mogą odegrać ważną rolę w związku z wojną nuklearną.

Tak więc jesteśmy świadkami dalszego wypełniania się proroctwa Joela 3:9—11 ogłoszyc wojnę, pobudzić mocarzów... Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja. Zgromadźcie się... a zbierzcie się”. W związku z tym samym zagadnieniem jest uczyniona wzmianka o zaćmieniu się prawdy Starego i Nowego Testamentu oraz o tym, że zadrzą moce duchowej władzy i porządek społeczny obecnego złego świata, co jak widzimy, się wypełnia. Czy będzie jeszcze jedna wielka wojna, czy nie będzie, my nie wiemy. Raczej spodziewamy się wybuchu zbrojnego etapu Światowej Rewolucji, czyli Armagedonu, i Światowej Anarchii oraz drugiej fazy Ucisku Jakuba. Obojętne co nastąpi, mamy bowiem pokrzepiające zapewnienie „Pan jest ucieczką ludu Swego” (wiersze 15 i 16).

Przygotowywania nuklearnego i innego uzbrojenia z coraz większą liczbą skomplikowanej i kosztownej broni, samolotów, czołgów, okrętów, łodzi podwodnych, itd. wyprodukowanych wielkim kosztem, spowodowały obciążenia inflacyjne, wielkie długi, utratę stanowisk i utrapienia w różnych krajach, włączając Stany Zjednoczone oraz inne kraje.

Jako konsekwencja tego dług narodowy Stanów Zjednoczonych wynosi ponad *jeden trylion* marek oraz dodatkowe miliardy odkładane na wyposażenie militarne w następnej dekadzie. Związek Radziecki, oraz jego sprzymierzeńcy, mają niedobory w produkcji rolniczej z powodu złych zbiorów. Embargo Stanów Zjednoczo-

nych nałożone na ZSRR zostało zniesione, gdyż, jak to się mówi, nie spełniło celu. ZSRR dokonywał ogromnych zakupów zboża w innych krajach; na przykład, w Argentynie, podczas gdy Stany Zjednoczone mają go wielkie zasoby i jeśli ich zboże nie jest sprzedawane Związkowi Radzieckiemu, itd., to ceny płacone farmerom ulegają zastojowi, co pociągnie za sobą konsekwencje w postaci problemów finansowych i zubożenie farmerów. Wieść niesie, że Stany Zjednoczone sprzedają obecnie ZSRR zboże po niższych cenach od cen płaconych na rynkach światowych.

Sytuacja w świecie odnośnie ropy naftowej nieco się uspokoila. Wielu mówi o nasyceniu ropą naftową, o zaopatrzeniu się w nią ponad potrzeby, tak że ceny bardzo nie wzrastały, a nawet nieco się obniżyły. Nadal jednak istnieje wielka zależność od zagranicznej ropy. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu sprowadzają 40% lub więcej z zagranicy, głównie z Środkowego Wschodu.

Prowadzi się jednakoż walkę o ropę na środkowym wschodzie. Plan sprzedaży przez USA tzw. samolotów AWACS Arabii Saudyjskiej był bez wątpienia w głównej mierze zgodny z pragnieniami USA, mającymi na celu zachowanie przyjaznych stosunków z tym, bogatym w ropę, krajem.

#### ZAMACHY, TERRORYZM I ROZRUCHY

W tym roku często występowały zamachy, w których poważnie zostali ranni prezydent USA i papież Jan Paweł II, a prezydent Sadat z Egiptu został zabity. Jego śmierć pociągnęła za sobą zabicie innych. Terroryzm także się wzmógł.

Międzynarodowy terroryzm rozwinął, urozmaicił i przyjął najbardziej wyrafinowaną broń i sposoby walki. Istnieją ślady użycia przez terrorystów nawet broni bakteriologicznej oraz wykonania małych bomb nuklearnych.

Terrorysty byli odpowiedzialni za zabicie w zamachu bombowym w czerwcu 1981 roku Ajatollaha Behesthi oraz innych przywódców irańskich. We Włoszech terroryści uprowadzili sędziego Rzymu i przedstawili ekstrawaganckie żądania, lecz przez specjalnie szkolonych włoskich komandosów zostali uwięzieni bez rozlewu krwi.

Terroryzm rozwijał się nadal w Irlandii Północnej, włączając zamordowanie członka gabinetu brytyjskiego, natomiast w Anglii był kontynuowany przez terrorystów IRA. Lecz Brytania nie spełnia wymagań irlandzkich, mimo że pewni członkowie IRA umarli na skutek podjęcia strajku głodowego. Protestanci w Irlandii zostali poruszeni domagając się odwetu.

W Brytanii miał miejsce niezwykle przypadek rozruchów, wielu przypuszczało, że coś takiego nigdy się nie wydarzy. Rozruchy, wywo-

lane głównie przez niepracującą młodzież, rozpoczęły się w Londynie i Liverpoolu a, następnie wybuchły w Manchesterze, Leicesterze oraz niektórych dzielnicach innych miast pociągając za sobą wielkie zniszczenie mienia.

#### KONTROWERSJA DOTYCZĄCA JEROZOLIMY I IZRAELA

Jerozolima i Izrael nadal są przedmiotem licznych kontrowersji. Szczególnie od zbombardowania przez Izrael reaktora nuklearnego w Iraku — Izrael dowodzi, że to uczynił w akcie samozabezpieczenia — i ponownego wyboru minimalną większością p. Begina jako premiera, wzrosła postawą antyizraelska Wśród narodów arabskich i innych. Natomiast kraje zajmujące stanowisko proizraelskie, jak na przykład USA, znacznie je złagodziły. Śmierć Moshe Dajana jest następnym uderzeniem w silnie podtrzymywaną politykę prowadzoną przez p. Begina.

ZSRR i Syria podsumowały dwudziestoletni pakt obronny i prezydent Syrii wzywa do ściślejszych związków ze Związkiem Radzieckim. Liban został rozdarty walką i przelewem krwi a Arabowie muzułmańscy walczą z Arabami chrześcijańskimi, którzy wspierani są przez Izraela.

Zamordowanie prezydenta Sadata i skierowanie ostrej krytyki pod adresem ekstremistów i aktywistów muzułmańskich i chrześcijan koptyjskich wydaje się, bardzo pomniejszać nadzieje na osiągnięcie pokoju pomiędzy Izraelem z jednej strony i Egiptem oraz jego arabskimi sąsiadami z drugiej strony, na mocy warunków porozumienia pokojowego zawartego w Camp David w 1979 roku pomiędzy Egiptem i Izraelem. Obawa ta istnieje mimo, że p. Mubarak, następca p. Sadata na stanowisku premiera Egiptu, oświadczył, że wykona plan pokojowy z Camp David. Jest mało prawdopodobne, by p. Mubarak był takim energicznym przywódcą jakim był p. Sadat.

Sprzedaż Arabii Saudyjskiej przez Stany Zjednoczone samolotów AWACS spowodowała większą podatność Izraela na ciosy ze strony Arabów. Tymi samolotami ruch każdego czołgu bądź samochodu ciężarowego na ziemi lub okrętu na morzu może być śledzony w promieniu 300 mil.

Wspólny Rynek w Europie (EEC), mimo że zawarł porozumienia z Izraelem wezwał (zgodnie z tajnym dokumentem ujawnionym niedawno) tego ostatniego do opuszczenia w ciągu dwóch lat okupowanych terytoriów, łącznie z Wschodnią Jerozolimą i oświadczył, że wszelkie porozumienia izraelskie dotyczące terenów okupowanych, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, są nielegalne. Ujawniono, że Monsignor Agostino Casaroli, minister spraw zagranicznych Watykanu, przewodniczył zespołowi, który podzielił stanowisko EEC na temat Jerozolimy. Wiemy, że papieżstwo od sa-



mego początku raczej sprzyjało umiędzynarodowieniu Jerozolimy, aniżeli pozostawieniu jej w posiadaniu Izraela.

Aby sprzeciwić się i zrezygnować z planu pokojowego Camp David, wystąpiono z alternatywną propozycją znaną jako plan pokojowy Arabii Saudyjskiej, według którego prawa Izraela do istnienia zostaną przyznane przez Arabów, lecz Izrael będzie musiał oddać wszystkie okupowane od 1967 roku terytoria a Wschodnia Jerozolima stanie się stolicą nowo utworzonego państwa Palestyńskiego na zachodnim brzegu.

Nawet, chociaż Izrael jest przygotowany do przebrnięcia przez nowy rok i oddania Egiptowi niektórych okupowanych obszarów na Synaju zgodnie z planem pokojowym Camp Dayid i postępowania zgodnie z jego postanowieniami, to plan ten obecnie wydaje się nie do przyjęcia arabskim sąsiadom Egiptu. Większość podnosi wrzawę o wprowadzenie planu pokojowego Arabii Saudyjskiej a wielu w innych krajach, nawet łącznie z Stanami Zjednoczonymi i Brytanią, woli ten ostatni plan. Tak więc istnieje dalszy dowód, że „miłośnicy” Izraela zapominają o nim i nie potrzebują go (Jer. 30:14).

#### KŁOPOTY W POLSCE ORAZ INNE WYDARZENIA

Niepokój w Polsce, strajki, braki żywności, wyczekiwania w długich kolejkach i inne poważne problemy, przynoszące zazwyczaj ludziom wiele cierpień, trwały w dalszym ciągu i nasilały się. Wybory we Francji i Grecji wprowadziły rządy socjalistyczne.

Jak się spodziewano Irańczycy zwolnili amerykańskich zakładników — po 444 dniach niewoli — których powitano jak bohaterów. Nadal w Iranie jest sporo kłopotów i przelewa się krew, a także występują egzekucje z przyczyn politycznych.

Przemoc i walki trwają nadal w Północnej i Południowej Afryce powodując wielkie straty w ludziach. Mówi się, że około 17 milionów uciekinierów ratowało się przed skutkami wojny w Afryce i Azji a wielu umarło na skutek głodu i chorób.

Walki trwają w Salwadorze, w Ameryce Środkowej. W Ameryce Południowej trwa zagrożenie i niepokój społeczny, nędzne warunki ekonomiczne i inflacja. W Stanach Zjednoczonych występuje inflacja oraz kłopoty pomiędzy kapitałem i pracą, szczególnie z powodu licznych rzeczy, które mogą być produkowane taniej za granicą aniżeli w kraju. Ażeby zachować niektóre zakłady przemysłowe w ruchu, niektórzy robotnicy musieli zaakceptować redukcje płac i zasiłków. Wzrosła bardzo liczba bezrobotnych i stopa inflacji.

W sposób widoczny wzrosły przypadki przestępstw w USA i innych krajach. Na całym świecie szerzy się alkoholizm wśród mężczyzn, kobiet i młodzieży. Nadużywanie narkotyków jest też bardzo rozpowszechnione. Niedawno ujawniono fakty świadczące o licznych przypadkach nadużywania narkotyków w siłach zbrojnych USA.

Miały też miejsce dodatkowe nadzwyczajne wynalazki i odkrycia naukowe. Do nich należą godne uwagi zdjęcia i informacje na temat Saturna, jego pierścieni i księżyców, otrzymane za pośrednictwem Statku kosmicznego Voyagera 2; nowe, 400 calowe teleskopy przestrzenne, które jak się donosi, będą w stanie obserwować kwazary znajdujące się w oddaleniu od ziemi o 18 miliardów lat świetlnych; kamery, które chociaż będą działać bez filmu, to jednak obraz będzie widziany na ekranie telewizyjnym; mikroelektroniczne urządzenia, które mogą wyryć jeden miliard kątów na łebku szpilki, itd.

#### PAPIEŻ I KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI

Papież Jan Paweł II w listopadzie 1980 roku udał się do Niemiec Zachodnich, gdzie spotkał się ze stosunkowo chłodnym przyjęciem, prawdopodobnie w wielkiej mierze mającym związek z szerokim puszczaniem w obieg przez niemiecką hierarchię broszury zawierającej krytykę Lutra i deklarację papieża, że teolog Hans Kung nie może dłużej być brany pod uwagę jako „teolog katolicki”. Posłanie papieża było pojednawcze wobec protestantów i jego osobowość pomogła w tej sprawie. Na początku tego roku ('81) papież udał się do Azji. W swej podróży na Filipiny zatrzymał się na krótko w Pakistanie, w geście dobrej woli wobec muzułmanów liczących w świecie ponad 700.000.000, i także w Guam. Prezydent Filipin, Marcos, w powitaniu skierowanym do papieża położył nacisk na jego stanowisko jako głowy państwa (papież bowiem jest głową państwa Watykańskiego). Papież przemawiał na temat praw ludzkich w obecności dyktatorskiego Marcosa, który wydawał się być poruszony i prosił o przebaczenie, obiecując „zorganizować zgodne społeczeństwo, by osiągnąć Boskie cele”.

Nauki papieża wyrażały opozycję wobec kontroli urodzeń i przerywania ciąży, obronę integralności życia rodzinnego, trzymania się przez księży raczej religii, aniżeli mieszanie polityki z religią.

Papież oczywiście chciał się udać do Chin — lecz nie otrzymał zaproszenia — gdzie mieszkających tam katolików szacuje się na dwa miliony, nie kontrolowane przez Rzym. On wyraził pod adresem grupy chińskich katolików nadzieję, że jego kościół i Chiny „pewnego dnia będą w stanie się połączyć”. Później mianował arcybiskupa Kantonu, lecz Chiny odrzuciły nominację jako „nielegalną”.

Kiedy papież przybył do Japonii, gdzie jest mniej niż 1% chrześcijan, znalazł się w obcym kraju. Odmówiono mu zezwolenia na przemówienie w parku tokijskim, ale mógł to uczynić na stadionie sportowym. Odwiedził cesarza Hirohito, wizytował Hiroszimę i Nagasaki, gdzie podkreślił swoją odrazę do wojny nuklearnej. W drodze powrotnej papież zatrzymał się na Alasce, gdzie odprawił mszę pod gołym niebem. Prawdopodobnie papież spodziewał się, że podejmie dodatkowe podróże w tym roku, lecz sprawy ułożyły się inaczej. Świat został bardzo wstrząśnięty postrzeleniem go przez zamachowca. Chociaż nie został śmiertelnie zraniony, to jednak przez dłuższy okres czasu był leczony i wielu wątpiło, że on będzie ponownie tak aktywny jak poprzednio. Bez wątplenia liczni katolicy byli jakby ogłuszeni postrzeleniem papieża, tak jak katolicy w 1798 roku zostali ogłuszeni wzięciem papieża do niewoli przez Napoleona. Niewątpliwie, nie spodziewali się, że to się wydarzy komuś, kto twierdzi, że jest następcą Chrystusa na ziemi!

Dominujący i największy zakon męski w kościele rzymskokatolickim stanowią Jezuici, mający wśród siebie wiele bystrzych umysłów. Ich niezależna postawa, mniej lub więcej liberalne poglądy i światowość powodowały częste konflikty z Watykanem. W lipcu, Rev. Pedro Arrupe, generał zakonu Jezuitów, tak zwany „czarny papież”, wydał Jezuitom zarządzenie, by studiowali marksizm, stwierdzając, „że oni mogą przyjąć niektóre punkty widzenia wynikające z marksistowskiej analizy i właściwie nie powinniśmy odrzucać współpracy ... gdzie wspólne dobro zdaje się jej domagać”.

Pokrewieństwo między katolickimi naukami i praktykami a marksizmem jest zagadnieniem wybuchowym dla Kościoła Rzymskokatolickiego, szczególnie w Ameryce Łacińskiej, gdzie „liberalni teologowie” łączą pewne idee marksizmu z chrześcijańskimi celami sprawiedliwości”. W krajach Ameryki Łacińskiej znajdujących się pod wpływem rzymskiego katolicyzmu istnieje wielka przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi, którą hierarchia powszechnie faworyzowała. Lecz niektórzy z „liberalnych” księży nie zgadzają się z tym stanem, stali się aktywistami społecznymi, pracując w celu zniesienia status quo. Papież jednak nie darzył przychylnością linii postępowania Arrupe i aktywistów. Gdy Arrupe zachorował w sierpniu na ciężki przypadek porażenia, papież niespodzianie zawiesił normalne działanie konstytucyjne Jezuitów i poinformował rekonwalescenta Arrupe, że w rezultacie on został zastąpiony jako generał zakonu przez osobistego delegata papieskiego, konserwatystę Paolo Dezza wraz z jego pomocnikiem, umiarkowanym Josephem Pittau.

Mówi się, że przed dwoma laty papież potępił księży jezuickich za „świeckie skłonności”. Pewien ksiądz, sympatyzujący z papieżem uskarżał się, że „nawet, gdy Jezuici byli demaskowani za posiadanie przyjaciółek — lub przy-

jaciół — Arrupe nie podejmował żadnych akcji. To było gorszące”.

Kler rzymskokatolicki z trudem zdobywa nowicjuszy do swego stanu kapłańskiego. Według filadelfijskiej *Evening Bulletin* zapis kleryków na studia od 1965 roku zmniejszył się z około 49.000 do około 12.500 a liczba zakonnic ze 180.000 w 1965 roku do 122.500 w tym roku. W tym samym okresie liczba rzymskich katolików w USA wzrosła o około 5 milionów wynosząc aktualnie 50 milionów.

Podczas ostatniej dekady, w związku z uzupełnieniem niedoboru księży Kościół Rzymskokatolicki wyświęcił około 5.000 osób świeckich, żonatych i samotnych, jako stałych diakonów. Mogą oni chrzcić, udzielać ślubów, chować umarłych i udzielać komunii — spełniać te obowiązki, które od stuleci były zastrzeżone wyłącznie dla księży.

Prezydent USA, Reagan, naznaczył osobistego wysłannika do Watykanu, Williama A. Wilsona, w celu wymiany poglądów na tematy międzynarodowe i inne, z papieżem oraz jego podwładnymi.

Między licznymi osobami, którym papież udzielił dwugodzinnej audiencji był też ewangelista USA Billy Graham, który przybył do Watykanu po swej wizycie w Polsce i na Węgrzech, gdzie nadano mu stopnie doktorskie. Pan Graham odwiedził także studentów w katolickim seminarium w North American College w Rzymie i do nich przemówił. Niektórzy protestanci fundamentaliści twierdzą, że p. Graham wdał się w kompromis z katolikami, na przykład, instruując podczas swych krucjat urodzonych katolików, biorących udział w jego krucjatach i przyjmujących Chrystusa, by uczęszczali do kościołów katolickich.

## WARUNKI WŚRÓD PROTESTANTÓW

Biskupi, a także inne ważne osobistości urzędowe kościołów katolickiego i episkopalnego, wzięli udział w Konferencji kolegium Kaznodziejów, w Episkopalnej Katedrze Narodowej w Waszyngtonie, mając na celu oszacowanie realnych możliwości wspólnego teologicznego dialogu. Do zebranych przemówili obaj przewodniczący, biskup episkopalny John M. Allan i arcybiskup John R. Roach, przewodniczący Konferencji Narodowej Biskupów Katolickich. Zebrani udzielili rekomendacji swoim kościołom do zacieśnienia związków między nimi.

Protestanci, mimo wysiłków ekumenicznych są nadal podzieleni. Większość z pozostałych wyznań — jak na przykład w USA Zjednoczeni Metodysty, Zjednoczeni Prezbiterianie, Uczniowie Chrześcijańskiego Kościoła, Episkopalni i Amerykańscy Luteranie a w innych krajach narodowe kościoły, włączając Grecki

Kościół Ortodoksyjny — należy do Światowej Rady Kościołów. Ich wyznawcy nazywani są zazwyczaj modernistami i bądź nie wierzą, bądź są letnimi w swym wierzeniu, na przykład, w odniesieniu do nieomyślności Pisma Świętego, narodzin Jezusa z dziewicy i są zwolennikami społecznej aktywności. Światowa Rada Kościołów obejmuje około 300 grup członkowskich.

Z drugiej strony, istnieją młodsze denominacje i niezależne kościoły. Najczęściej nazywa się ich członków ewangelikami lub fundamentalistami podtrzymującymi wiarę w nieomyślność Pisma Świętego, narodzenie z dziewicy i występują przeciwko społecznej aktywności.

W 1970 roku ŚRK rozpoczęła działalność w ramach programu społecznego ożywienia, na który wydała 4,7 miliona dolarów, rzekomo na "zwalczanie rasizmu", lecz to było wsparciem dla proterrorystycznych organizacji i grup partyzanckich w Afryce. Niedawno przydzielono 125.0 dolarów dla Organizacji Południowo-zachodniego Ludu Afrykańskiego (SWAPO), organizacji partyzanckiej walczącej o niepodległość Namibii.

W rezultacie tego programu działań społecznych i innych nauk oraz praktyk ŚRK, liczne kościoły wystąpiły z ŚRK, a ostatnio uczyniła to Armia Zbawienia, która w 1948 roku należała do jej założycieli. Twierdzi ona, że ŚRK „działa z pobudek politycznych raczej, aniżeli ewangelicznych” i „przedkłada politykę ponad Ewangelię”.

Londyński *Daily Telegraph*, komentując z aprobatą decyzję Armii Zbawienia, stwierdza: „Prawdy religijne mogą się zatrzeć a ŚRK ledwie zauważy ... Poluje na fałszywych bogów ... Niektórzy w naiwności ducha mogą mieć nadzieję, że reforma mogłaby przekształcić ŚRK w ciało chrześcijańskie, a Armia Zbawienia mogłaby pozostać i pomóc w tym. Ale prawdą jest, że taka niezakorzeniona organizacja międzynarodowa głosząca, że łączy w sobie sekty tak krańcowo różniące się w podstawowych sprawach, jak to mówią szkoccy prezbiterianie i greccy ortodoksi, nie może odegrać żadnej pozytywnej teologicznej roli”.

Pewien komentator mówi „Najwyższy czas, ażeby ... protestanci zażądali, by ich kościoły wystąpiły ze ŚRK”. Zacytowanie Jer. 51:9 mogłoby znaleźć tu trafny związek z tą częścią nominalnego kościoła: „Leczyliśmy Babilon, ale nie jest i nie może być uleczony. Opuśćmyż go” (por. Obj. 18:4).

Kaznodzieje telewizyjni i ewangeliści, tacy jak Jerry Falwell, Pat Robertson i Jim Bakker, każdy ze swymi stronnikami w tak zwanym „kościelnie elektronicznym”, wywołali wiele krytycyzmu, szczególnie ze strony innych przywódców kościelnych, z powodu używania „światowych metod”, przesadnych apeli o finanse i odciągania wielu od uczestniczenia i podtrzymywania lokalnych kościołów.

Ewangelicy i fundamentaliści byli ponaglani przez swoich wodzów do połączenia się i połączono się w krucjacie przeciwko humanizmowi. Jerry Falwell mówi: „Świecki humanizm stał się religią Ameryki ... Zajął miejsce Biblii”.

Wspólnota kościołów metropolitalnych, zorganizowana przed 13 laty w celu zaakceptowania praktykujących homoseksualistów, składa się z ponad 170 kongregacji w USA. Ta grupa obecnie zgłosiła swoje członkostwo w Narodowej Radzie Kościołów, obejmującej członkostwo 32 denominacji. (NRK, która popiera ŚRK, głosowała ostatnio za poddaniem Biblii rewizji przez usunięcie z niej męskich odnośników do Boga).

Doroczne spotkanie Przyjaciół Ameryki (kwakrzy) w Kolegium Bereańskim w Berei, stan Kentucky, obejmowało takie programy jak „kult samoseksualizmu” i grupy dyskusyjne dla „lesbijek i skłaniających się w kierunku lesbijskiego stylu życia”. Widziano delegatów pływających nago w grupach mieszanych. Miejscowa ludność była oburzona i żądała, by im nigdy nie pozwolono wrócić.

W San Francisco, z ludnością liczącą 15 procent homoseksualistów, zebrano się ponad 200.000 osób na dorocznym spotkaniu lesbijek. Homoseksualiści mają lobbystów, którzy wywierają nacisk na oficjalnych przedstawicieli telewizji, filmu i innych środków masowego komunikowania, by nigdy nie przedstawiać homoseksualistów publiczności w ujemnym świetle, lecz jedynie jako ludzi zupełnie normalnych i mile widzianych.

W 1970 roku według amerykańskiego spisu ludności 532.000 par niebędących małżeństwami prowadziło wspólny dom. W 1980 roku liczba ta bardzo wzrosła, bo aż do 1.560.000. Podobna sytuacja istnieje w innych krajach. Potępienie przez Biblię homoseksualizmu i cudzołóstwa zazwyczaj nie powstrzymuje już ludzi (zobacz w Ter. Pr. '80, 43 w wykazie cytatów biblijnych, w których Bóg potępia takie praktyki). Jednak lud Boży ma postępować według Jego instrukcji.

W niektórych tak zwanych „nie ortodoksyjnych” sektach zakwestionowano pewne historyczne twierdzenia. Na przykład niektóre wizje i „objawienia” pani Ellen White, na których Adwentyści Dnia Siódmego silnie polegają, a które zostały poważnie podważone. Dowodzi się, że zanim p. White spisała swoje, to już istniały dosłowne opracowania, z których ona widocznie przepisywała.

Twierdzenie mormonizmu, że Brigham Young był następcą Josepha Smitha zostało zakwestionowane przez stary dokument mający 137 lat, który wyraźnie zdaje się przekazywać błogosławieństwo Josepha Smitha przyznające sukcesję przywództwa, nie Brigham Youngowi, lecz wyłącznie Josephowi Smithowi III, który przewodniczył w Missouri rywalizującemu „Zreorganizowanemu Kościołowi Świętych Dnia

Ostatniego”. Tak więc mormoni Younga i Utaha podobnie postępowali przez cały ten okres za fałszywymi wodzami.

### WARUNKI WŚRÓD LUDU PRAWDY

Jeszcze więcej „Świadków Jehowy” opuściło Towarzystwo Strażnicy z powodu nauk i praktyk „zwolenników rządów autorytatywnych” oraz pozbawiania członkostwa, jak również innych błędów oraz złych praktyk. Według rocznika statystycznego wydawanego przez samo Towarzystwo 860.070 osób opuściło je w ostatniej dekadzie.

Niektórzy, aż przykro powiedzieć, nie tylko opuścili fałszywe nauki i praktyki wodzów „S.J.”, lecz także chronologiczne, prorocze i inne zarzysy Prawdy danej przez br. Russella, pogrążając się w różnym stopniu w błąd — niektórzy nawet wrócili do dużego Babilonu. Inni natomiast, o czym miło nam powiedzieć, powrócili do Prawdy podanej przez br. Russella, radując się w niej i jej Duchu wolności. Pewna liczba przeanalizowała Prawdę epifaniczno-bazyłęjską a niektórzy ją przyjęli i cieszą się z niej.

Byli „S.J.” utworzyli nowe ośrodki w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i za granicą usiłując pomóc tym, którzy opuścili Towarzystwo lub zostali pozbawieni członkostwa. My nadal, do czego też zachęcamy innych, usiłujemy pomóc tym drogim braciom i siostram, którzy zostali uwolnieni z niewoli małego Babilonu. Pośród różnych pozycji wydawanej przez nas literatury, które okazały się pomocne „S.J.” i byłym „S.J.”, znajduje się *Bible Standard* z grudnia 1950 roku (Nr 537) zawierający artykuł pod nagłówkiem „Kościół kompletnie zorganizowany” i prawda na temat Obj. 12, podana tak jak ją przedstawił br. Russell, którą wydrukowaliśmy w naszym czasopiśmie, w numerze 576 (P '81).

Staramy się też nadal docierać do naszych drogich braci w Prawdzie z Brzasku i byłych zwolenników Brzasku oraz do grup Boskiego Planu i na zewnątrz nich. Wysłaliśmy do wszystkich osób będących w Prawdzie, a znajdujących się na naszej liście, nasze czasopismo, PT (Nr 575, potwierdzając w nim ustanie wysokiego powołania i mającego miejsce powołania „tych poświęcających się między wiekami”, itd.). Byliśmy zadowoleni z otrzymania dodatkowych nazwisk i adresów jednostek w Prawdzie, którym możemy wysłać bezpłatne egzemplarze tych PT i inną literaturę. Jeśli pragniecie podać im osobiście dla innych braci w Prawdzie, to dostarczymy dalsze bezpłatne egzemplarze. Otrzymaliśmy bardzo życzliwe komentarze na temat wspomnianych publikacji w tych PT i wierzymy, że wykonały dobrą pracę. W istocie nasza korespondencja wskazuje, że artykuły z PT i BS były błogosławieństwem dla naszych braci i drugich.

Nasi drodzy z rodziny Domu Biblijnego i Zboru okręgu filadelfijskiego „współpracując” (według polskiej Biblii „pomagając”) z Bogiem (2 Kor. 6:1) nadal spełniają dobrą i bardzo ocenianą posługę pomagając w przygotowywaniu wysyłki i wysłaniu literatury oraz pomagając w inny sposób. Brat M. Cutler i siostra McClintock z rodziny Domu Biblijnego powrócili do swoich poszczególnych domów a przybyły siostry Evelyn Garrett i Cindy Smith, by podjąć pracę tutaj. Także siostra Esther French zaczęła pomagać w pracy powiększającego się działu subskrypcji. Pozostali wymienieni w ostatnim naszym sprawozdaniu oraz siostra Violet Nichols (jej nazwisko mimowolnie opuściliśmy) kontynuują swą dobrą posługę tutaj.

Brat Ronald Day przybył i zamieszkał tu z nami spełniając w tym czasie pracę kolporterską w naszym okręgu. Jeśli ktokolwiek pragnie tu przybyć i postąpić podobnie niech nas o tym powiadomi.

Ostatnio nabyty mini komputer wraz z wyposażeniem w powierzchnię styku do podłączenia z naszą maszyną fotokompozycyjną typu Edit Writer powinien wielce przyczynić się do usprawnienia w zakresie ekspediowania różnych naszych publikacji, korespondencji i innej pracy.

My wiemy, że Pan bardzo ocenia, i my także bardzo oceniamy, dobrą pracę naszych drogich współpracowników z Nim na polu tutejszym i za granicą (Żyd. 6:10).

### NASZA STATYSTYKA

Jak zwykle, poniższe cyfry nie obejmują sumy ogólnej z innych krajów, w których wydawane są nasze czasopisma w innych językach, zawierające oddzielne sprawozdania. Nasza korespondencja w dalszym ciągu sprowadza liczne błogosławieństwa i (ufamy) że ich też udziela. My jesteśmy zawsze zadowoleni, gdy otrzymujemy wiadomości od braci i nowo zainteresowanych odnoszące się do doktryny i praktyki, nawet jeśli z oczywistych powodów nie możemy zawsze odpowiedzieć. Prosimy bez skrupowania pisać, bądź telefonować do nas.

Posługa spełniana przez naszych pielgrzymów i ewangelistów jest w dalszym ciągu budująca i oceniana przez braci w różnych miejscach. Niektórzy mieli także okazję przemawiania w telewizji, radiu, itp. Nasz program radiowy „Sztandar Biblijny” (*Bible Standard*) nadaje się obecnie w ośmiu stacjach. W dodatku do 30 minutowych programów będących zawsze do dyspozycji, życzo sobie i przygotowano 15 minutowe programy, by zadość uczynić specjalnej potrzebie Jamajki, które także są - realizowane w USA. Pewne specjalne darowizny złożono na pracę radiową i zdaje się, iż ona przynosi braciom oraz innym błogosławieństwa, kontynuujemy więc ją, mimo że od-

powiedzi listowne nie były zbyt liczne. Kasyety magnetofonowe z wykładami br. Jolly'ego oraz programy BS stanowiły dodatkowe błogosławieństwa dla braci i innych. Kasyety z programem BS mogą być użyte jako dodatek do literatury, by pomóc drugim w zrozumieniu Prawdy. Poniższa statystyka nie zawiera danych dotyczących posługi za pośrednictwem radia.

Sprawozdanie z cyrkulacji Biblii, tomów paruzyjnych i epifanicznych oraz innej ocenionej literatury odzwierciedla aktywność tych drogich braci, którzy kontynuowali działalność: kolporterską i strzelecką oraz umieszczania literatury w księgarniach i wystawiania jej na targach, itp. Pięć naszych bezpłatnych broszurek (obecnie mamy ich dwadzieścia) i ulotka „Pełna Ewangelia” stanowią dodatkowe edycje zapasów bezpłatnej literatury dostarczanej tym braciom i ochotnikom, którzy rozprowadzają ją od drzwi do drzwi, wręczając lub wysyłają ją ludziom, albo też rozprowadzają ją w inny sposób. Zaplanowaliśmy w bliskiej przyszłości przedrukować Tom I i *Life-Death-Hereafter* (być może w papierowej okładce).

Bardzo oceniamy wysiłki tych drogich ewangelistów literatury (włączając spełniających po-

slugę wobec osób dotkniętych żalobą) i tych, którzy służą w osobistej lub telefonicznej rozmowie, zapraszając drugich na zebrania, do słuchania programów radiowych, itd. Jeśli ktokolwiek potrzebuje pomocy, włączając pomoc finansową, w sprawach takiego głoszenia ewangelii, niech nas o tym powiadomi. Prosimy pisać lub telefonować do nas bez skrępowania.

Pomimo inflacji i wyższych cen wszystkiego w ogóle, bracia kontynuowali, bardzo oceniane, przekazywanie darowizn, w celu rozpowszechniania cennego „pokarmu na czasie”.

Zapłacenie pozostałości kosztów zakupionej w sąsiedztwie nieruchomości (zobacz Ter. Pr. '81, 24), na którą pewni bracia złożyli znaczną kwotę darowizn, stanowi przyczynę wzrostu ogólnego funduszu w przychodach i rozchodach. Saldo funduszu książkowego oraz około

15.0 dolarów będzie potrzeba do pokrycia kosztów reedycji Tomu I i LDH.

Ponownie wyrażamy naszą głęboką ocenę szczególnie za dobrą i oddaną służbę wszystkich naszych drogich „współpracowników Boga” w posłudze cennej Prawdy.

Danych statystycznych nie podajemy.

## ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

Drogi w Panu Bracie Gohlke, niechaj Pan nadal prowadzi Cię z łaski w łaskę we wzrastającym świetle Prawdy na czasie. Przyp. Sal. 4:18,

Mija 1981 rok pełen różnorodnych przeżyć. Na tle napięć społecznych w naszym Kraju, niedoborów żywności i braków w zaopatrzeniu, przygotowania konwencyjne W zborach wymagały bardziej wzmoczonych wysiłków w porównaniu z poprzednimi latami. Bracia i siostry z gorliwością i zapalem oraz wielką ofiarnością współpracowali w celu umożliwienia wszystkim uczestnikom konwencji beztroskiego korzystania z błogosławieństw duchowych. Wszystkie olbrzymie trudności wyłaniające się w czasie wcześniejszych przygotowań zostały, przy pomocy Pana okazanej w Jego troskliwej opatrności, pokonane w odpowiednim czasie w wyniku nieprzewidzianego zbiegu okoliczności. Pan był obecny nie tylko w staraniach wcześniejszych, lecz także podczas wszystkich uczt duchowych. Bracia ze zrozumieniem przyjęli wiadomość od brata Hermetza o powstałych przeszkodach uniemożliwiających jego przybycie na konwencje. Wierzmy, że nastąpi to w przyszłości a oczekiwana wizyta sprowadzi więcej radości i błogosławieństw. W programach konwencyjnych były ustalone zastępstwa, co pozwoliło na ich realizację bez zakłóceń. Przebieg uczt duchowych nacechowany był miłością braterską, głębokim ocenieniem przywilejów społeczności w ciężkich warunkach kryzysu, świadczących o wypełnianiu się proroctw biblijnych i działalności naszego Pana wraz z uwielbionym Kościołem i Wielkim

Gronem w procesie przygotowań do wprowadzenia Królestwa Bożego dla uszczęśliwienia wszystkich narodów ziemi.

Tematy wygłoszone na konwencjach były wzruszającym środkiem działania Ducha Bożego na umysły i serca ludu Bożego przypominając zasady życia duchowego w pokucie, usprawiedliwieniu, poświęceniu i wybawieniu.

Suma uczestników wszystkich zebrań na siedmiu konwencjach wyniosła 33.698. Łącznie odbyło się 67 zebrań, w tym 51 wykładów, 9 zebrań świadectw i 7 sympozjów. Chrzest przez zanurzenie w wodzie przyjęło 49 osób, w tym 23 braci i 26 sióstr. Na poszczególnych konwencjach frekwencja była następująca: Lublin — 430, Łódź — 500, Poznań — 650, Wrocław — 700, Leżachów — 480, Wólka Niedźwiedzka — 440, Katowice — 603.

Siedem kolejnych uczt duchowych złożyło się w jedną wielką ucztę społeczności i miłości braterskiej trwającą od 8 do 29 lipca, co pozwoliło odczuć przedsmak Królestwa Bożego. Wzruszająca była chwila pożegnania na ostatnim zebraniu ostatniej konwencji. Pragnieniem braci było ponowne spotkanie się w następnym roku, co zostało wyrażone pieśnią: „Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów”. Wierzmy, że Pan pozwoli nam doczekać tej błogiej chwili i znowu będzie z nami ucztował udzielając nam obficie duchowych pokarmów ze Swego stołu.

Na wszystkich konwencjach wyrażono jednogłośnie życzenia, aby przekazać Bratu gorącą miłość i zapewnienia o modlitwach braci, aby Pan nadal używał Brata do udzielania dalszych

Prawd na czasie i błogosławienia Jego ludu. Uchwalono także, aby przesłać pozdrowienia dla pracowników Domu Biblijnego oraz wszystkich braci i siostr na całym świecie.

Zapewniając o swoich modlitwach i gorącej miłości braterskiej, pozostaję w radosnej służbie Mistrza i Zbawiciela. Brat i współsługa, W. Stachowiak.

### PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1980 r. do dnia 30 września 1981 r.

#### KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek.....	384
Wysłanych listów i pocztówek.....	445

#### CYRKULACJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i> .....	16.064
----------------------------------	--------

#### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....	2
Posiłkowych pielgrzymów.....	42
Ewangelistów.....	30
Zebrań publicznych i półpublicznych.....	7.025
Uczestników tych zebrań.....	53.981
Zebrań domowych.....	3.599
Uczestników tych zebrań.....	61.745
Przebytych kilometrów.....	163.047

#### FINANSE

##### Przychód

Prenumerata, sprzedaż literatury, itd.....	zł 90.495,00
Datki.....	zł 97.204,00
Wpłaty na budowę Domu Modlitwy .....	zł 715.100,00
Nadwyżka z poprzedniego roku .....	<u>zł 219.871,50</u>
Razem.....	1.122.670,50

##### Rozchód

<i>Teraźniejsza Prawda</i> .....	zł 98.003,00
Wydatki biurowe.....	zł 6.256,40
Wydatki związane z Domem Modlitwy.....	zł 655.072,00
Podróże pielgrzymские.....	<u>zł 500,00</u>
Razem.....	<u>759.831,40</u>
Nadwyżka funduszu .....	362.839,10

### INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

#### POWINNOŚCI I ZOBOWIĄZANIA MAŁŻEŃSKIE

*Pytanie:* Jakie są wspólne powinności i wyłączne zobowiązania wobec siebie chrześcijańskich mężów i żon w świetle Biblii?

*Odpowiedź:* Pismo Święte oraz duch „zdrowego zmysłu” — Boska mądrość, która pochodzi „z góry” (2 Tym. 1:7; Jak. 3:17) — pokazuje mężom i żonom, że mają liczne wspólne obowiązki:

(1) *Mają się nawzajem kochać*, nie tylko miłością seksualną, lecz szczerą dobrą wolą jaką są sobie nawzajem winni (zazwyczaj nazywamy ją miłością obowiązkową) oraz niesamolubną, bezinteresowną dobrą wolą w jej ocenie, jedności serca, sympatii i ofierze (1 Kor. 13; Ef. 5:25, 28; Kol. 3:14, 19; Tyt. 2:4).

W tej miłości mają (2) *ufać sobie*, (3) *szanować siebie*, (4) *podobać się sobie* (Rzym. 15:1—3; Kor. 7:32—34) i (5) *służyć sobie nawzajem* (Gal. 5:13).

Do wyłącznych zobowiązań męża należy: (1) *miłowanie swej żony*, (2) *podtrzymywanie jej* (Ef. 5:29; 1 Tym. 5:8) i (3) *stanowienie dla niej głowy*, tak jak Chrystus jest Głową Kościoła (1 Kor. 11:3—12; Ef. 5:23, 25; 1 Piotra 3:7). To nie oznacza, że żona nie może mieć udziału w utrzymywaniu siebie i rodziny. I to też nie oznacza, że w pewnych niezwykłych przypadkach, na przykład, w niezdolności męża do zapewnienia sobie pracy lub jego niezdolności do pracy, ona nie może być jedynym żywicielem rodziny. Zwierzchnictwo męża nie powinno być *tyranią* (*Nowe Stworzenie*, str. 607—610). On ma starannie rozważyć zapatrywania i opinie swej żony na różne sprawy,

choć odpowiedzialność za podjęcie ostatecznej decyzji spoczywa na nim.

Do wyłącznych zobowiązań żony należy: (1) *szacunek* (Ef. 5:33) i (2) *uległość* (Ef. 5:22, 24; Kol. 3:18; 1 Piotra 3:1—7) oraz rola *towarzyszki życia swego męża* (2 Mojż. 2:18; Tyt. 2:4, 5). Żona, oczywiście nie ma być *uległa* wobec męża, jeśli on prosi ją o uczynienie czegoś niesprawiedliwego lub przeciwnego Boskim instrukcjom.

Te ogólne powinności i zobowiązania mężów i żon są dobrymi wskazówkami do regulowania i podejmowania decyzji w wielu szczegółach odnoszących się do zależności małżeńskiej. Z powodu upadku Adama i wynikających z tego niedoskonałości wszystkich mężczyzn i kobiet, mężowie i żony powinni być wyrozumiali długo znoszący, cierpliwi, wybaczący sobie a także okazujący dużo sympatii i taktu we wzajemnym postępowaniu.

Te powinności i zobowiązania stosują się nie tylko do poświęconych (ofiarowanych) chrześcijan, lecz także do niepoświęconych usprawiedliwionych i nawet do nieusprawiedliwionych. Jednakże małżeństwa poświęcone mają więcej specjalnych stosownych przywilejów i błogosławieństw, których inne małżeństwa nie posiadają. A z powodu ich samozaparcia i zaparcia się świata oraz z powodu faktu, że życie ich jest ciągłym wzrostem i uprawianiem podobieństwa Chrystusowego, są oni w o wiele lepszej sytuacji, by wiernie wypełniać swoje małżeńskie powinności i zobowiązania.

Takimi specjalnymi przywilejami i błogosławieństwami poświęconych chrześcijańskich mężów i żon są, na przykład: łączenie się we wspólnej modlitwie, studiowaniu i rozpowszechn-



nianiu Prawdy oraz wspólna radość z wzajemnego towarzystwa. Mąż i żona, którzy modlą się razem i rozmawiają o sprawach Pańskich zachęcają, pomagają i wzmacniają się nawzajem we wspólnej wędrówce, a także pomagają sobie w pogłębieniu w nich oceny Boga, Chrystusa i Prawdy. W ten sposób cementują się podwójne związki chrześcijańskiej i małżeńskiej miłości. Tylko prawdziwie poświęceni mężowi i żony mogą w pełni ocenić to błogosławieństwo. Zobacz *Nowe Stworzenie*, rozdz. 12, gdzie znajduje się więcej rad odnoszących się do powinności i zobowiązań poświęconych mężów i żon.

### CHRZEŚCIJANIE A ROZWODY „BEZ WINY”

*Pytanie:* Czy poświęceni chrześcijanie powinni uzyskiwać rozwody „bez winy”?

*Odpowiedź:* Pewna forma rozwodu, która w licznych stanach USA jest udzielana na życzenie wówczas, gdy mąż i żona żyją przez pewien okres czasu w separacji poza miejscem swego stałego zamieszkania i łoża, jest zwana rozwodem „bez winy”. Taki rozwód pociąga za sobą mniejsze trudności i koszty, aniżeli formalny rozwód. Wśród uzyskujących rozwody „bez winy” jest wielu tych, którzy nie chcą podjąć koniecznych wysiłków w kierunku rozwiązania swoich osobistych problemów i związanych z nimi problemów małżeńskich, którzy żyją samolubnie i w wielu przypadkach odmawiają pójścia ze swymi współmałżonkami do starszych zborowych lub innych osób posiadających kwalifikacje, by uzyskać chrześcijańską poradę i zasięgnąć ich opinii.

Mówiąc ściśle, nie ma rozwodów „bez winy”. Zazwyczaj istnieje obfitość win, obfitość zaniedbań w zakresie wypełniania obowiązków i zobowiązań małżeńskich oraz wykroczeń przeciwko nim ze strony każdego małżonka. Nikt nie postępuje doskonale. Wszyscy powinni z gotowością z tym się zgodzić.

Każdy z małżonków jest niedoskonały i w różny sposób od czasu do czasu grzeszy, w mniejszym lub większym stopniu, wobec swojej żony lub swego męża. Niektórzy ignorują swoje grzechy popełniane przez działanie lub zaniechanie w odniesieniu do swoich współmałżonków i nie postępują tak jak powinni — nie przyznają się do takich wykroczeń popełnianych wobec swoich żon lub mężów, nie okazują właściwej pokuty i nie proszą o przebaczenie, na przykład, przez pokorne powiedzenie „przykro mi” i „przebac mi”. Ponadto należy się starać w modlitwie o Boskie przebaczenie, ponieważ grzeszenie wobec drugiego jest także grzeszeniem wobec Boga (1 Mojż. 39:9). Przez zachowywanie właściwej postawy i właściwe zachowanie się w związku małżeńskim — a także w innych ludzkich związkach — niektóre lekcje życiowe mogą być lepiej przyswojone przez tych, którzy są dobrze wyćwiczeni, a także może nastąpić większy wzrost w łasce (2 Piotra 3 : 18).

Jak pokazuje F 617—627, każda poświęcona jednostka powinna pilnie we właściwy sposób

starać się o pozostawanie w życiu razem ze swym mężem lub swą żoną w związku małżeńskim. Lecz kiedy powstają poważne kłopoty małżeńskie, żadne z małżonków nie powinno szybko pomyśleć, że separacja i/albo rozwód jest jedynym rozwiązaniem.

Rozważając tę sprawę z punktu widzenia osoby wierzącej, która poślubiła niewierzącą i pozostawanie w związku małżeńskim, pomimo poważnych problemów małżeńskich, br. Russell w F na stronie 626 napisał, co następuje: „Wierzący powinien starać się o osiągnięcie łaski ducha miłości, która uzdolni go do wytrwałości praktycznie we »wszystkich rzeczach«, aby przez to mógł odnieść korzyść — w takich okolicznościach wzrost w łasce przez kultywowanie ducha Pańskiego i jego różnych łask. Istnieje jednak granica dla wszystkich rzeczy, a tej granicy nie należy przekroczyć. Poza tą granicą wpływ na niesprawiedliwego towarzysza będzie szkodliwy zamiast pomocny.

Każdy musi sam zdecydować gdzie jest dla niego granica poddania się w takich sprawach. Jego własne sumienie musi zdecydować, *jeśli to sumienie jest wykształcone literą i duchem Boskiego Słowa* [podkreślenie nasze]. W miarę wzrostu w łasce doświadczenia mogą stawać się bardziej surowe, lecz wówczas trzeba mieć większą zdolność wytrzymywania w cichości i większą miarę »ducha zdrowego zmysłu«, który rozstrzygnie gdzie jest granica, poza którą są tylko dotkliwe szkody przekraczające ludzką wytrzymałość. Potrzeba tu łaski z nieba, łaski obiecanej i o nią należy gorąco prosić w takich warunkach. Jak. 1 : 5”...

„Jeżeli istnieje rzeczywisty powód do rozłączenia się, to wierzący musi baczyć, aby tym *powodem* nie było jego postępowanie. Duch Chrystusowy, mieszkający w nim, ma go czynić bardziej łagodnym, bardziej pokornym, bardziej spokojnym, bardziej roztropnym, mądrzejszym, bardziej długoznoszącym, cierpliwym, bardziej miłującym i dobrotliwym z dnia na dzień” (str. 623, u dołu).

W niektórych przypadkach małżonek, szczególnie niewierzący, odejdzie (1 Kor. 7:15) lub strona poświęcona stwierdzi, że warunki są rzeczywiście nie do zniesienia (w niektórych przypadkach niebezpieczne dla życia) i zamieszka oddzielnie. Nie należy jednak tego rozumieć, iż oznacza, że zwykle opuszczenie przez współmałżonka udzieli poświęconemu wolności do otrzymania rozwodu i poślubienia kogoś innego. „Niczego w tej radzie nie należy rozumieć jako zachęty do niecierpliwości, bądź gotowości do obrażania się lub odczuwania, że się jest zdradzonym. Miłość wymaga, by znieść wszelkie traktowanie jakie *można znieść*, a jeśli za zło oddano złem, w słowie lub uczynku, to krzywda powinna być wynagrodzona i wybaczona” (str. 626).

Jeśli mąż, lub żona, upiera się przy rozwodzie, to druga strona w licznych przypadkach może pomyśleć, że najlepiej byłoby zgodzić się, jeśli może być przeprowadzony odpowiedni, godziwy podział własności. Lecz tak uzyskany rozwód, czy to będzie formalny rozwód

czy rozwód „bez winy”, nie uwolni poświęconego chrześcijanina w tym znaczeniu, by mógł ponownie wstąpić w związek małżeński, za wyjątkiem tego jednego warunku podanego w Piśmie Świętym.

Bóg przez Jezusa w Ewangelii Mateusza 5:31, 32; 19:9 i Łuk. 16:18 (porównaj Jer. 3:8) poświęconym chrześcijanom dał jasne instrukcje, a mianowicie, że jedynym powodem uznanym przez Boga, na podstawie którego poświęcony chrześcijanin może starać się o rozwód (oraz tak zwany rozwód „bez winy”) jest cudzołożna niewierność jednego ze współmałżonków.

I chociaż cudzołośćwo *jest jedynym powodem* uznanym przez Boga, na podstawie którego poświęcony chrześcijanin *może* ubiegać się o rozwód, Jezus nie stwierdził, że cudzołożna niewierność współmałżonka z konieczności *musi* spowodować odseparowanie się strony pokrzywdzonej od grzeszącej i (albo) starać się o rozwód, chociaż on lub ona *może* tak postąpić. Strona pokrzywdzona powinna starannie rozważyć możliwość powstrzymania się przed separacją lub rozwodem, szczególnie, gdy przestępca okazuje pokutę i stanowczo zapewnia, że on, lub ona, już więcej nie powtórzy grzechu (Jan 8:11; 1 Kor. 5:1—5, por. 2 Kor. 2 : 6—8; F 626, u góry). Dobro dzieci, jeśli są, powinno być brane pod uwagę. Mężowie i żony powinni posiadać postawę przebaczącą i okazywać sobie przebaczenie (Kol. 3:13), a każdy powinien uczynić poważny wysiłek w kierunku pogodzenia różnic i trwania we wspólnym związku małżeńskim przez całe życie.

Jeśli poświęcony czy niepoświęcony partner poświęconego chrześcijańskiego męża lub żony przeprowadza rozwód z innych powodów niż cudzołośćwo, to przez to poświęcony chrześcijanin i tak nie może wstąpić ponownie w związek małżeński. Niewinny poświęcony partner może ponownie wstąpić w związek małżeński tylko wtedy, gdy strona, która zerwała swój kontrakt małżeński, jego lub jej śluby małżeńskie, związek „jednego ciała”, zamieszkała z kimś innym bez ślubu lub na podstawie ponownego ślubu i jeśli orzeczenie sądowe zostało doręczone.

#### CO BRACIA I SIOSTRY MAJĄ CZYNIĆ W ZBORZE?

*Pytanie:* Jeśli poświęcony brat lub siostra zamierza wystąpić o rozwód, lecz nie w oparciu o jedyną podstawę Pisma Świętego (Mat. 19:9), czy poza licznymi modlitwami bracia ze zboru mogą w tej sprawie coś uczynić?

*Odpowiedź:* To dobrze, że wspomina się o licznych modlitwach, bo sporo poważnych modlitw powinni za takiego brata lub siostrę ofiarować indywidualnie i wspólnie ci, którzy wiedzą, że on lub ona planuje taki akt nieposłuszeństwa wobec instrukcji pochodzących ze Słowa Bożego. Jak. 5:14—16 wspomina o modlitwach za chorych — grzeszących (F 792, BS'81, 46) a nie za fizycznie chorych, jak to na ogół twierdzą nauczyciele kościoła nominalnego. Ten i inne ustępy biblijne (na przykład, 2 Kor. 13:7; 1 Jana 5:16) pokazują, że do Boga powinno się wznosić indywidualne i zbiorowe poważne modły na rzecz tych, którzy są chorzy — grzeszący i szczególnie kuszeni (Łuk. 22:31, 32).

Brat, lub siostra, który wie o zaplanowanym przez innego brata lub siostrę uzyskaniu rozwodu na niebiblijnej podstawie, może po pomodleniu się w tej sprawie w najlepszej intencji, szczególnie gdy on lub ona znają dobrze tę jednostkę i mają na niego lub na nią wpływ, osobiście taktownie i z miłością, wyjaśnić dlaczego podjęty zamiar jest zły, niebiblijny. Lub ktoś, kto wie, że brat lub siostra zamyśla zło, może zwrócić uwagę na to starszemu lub starszym zborowym, by on lub oni sprawę rozważyli w modlitwie. Wówczas on (lub oni) może udzielić rad i zrobić wysiłek, by to małżeństwo utrzymać i zachować je przed separacją i/lub rozwodem, wyjaśniając taktownie, w chrześcijańskiej miłości, odpowiedniemu bratu lub siostrze, że planowany rozwód jest złem, jest przeciwny naukom Pisma Świętego.

Może być tak, że osoba zamierzająca przeprowadzić niebiblijny rozwód nie rozumie w pełni nauk Biblii na ten temat — myśląc, że wiedza dotycząca tej sprawy jest niekompletna — i po dowiedzeniu się więcej o biblijnym punkcie widzenia zrezygnuje ze swego zamiaru uzyskania rozwodu.

Jeśli jednak pomimo upomnienia stara się o rozwód na podstawie niebiblijnej i otrzyma go, kierując się w większym lub mniejszym stopniu samowolą, to bracia taką jednostkę błędzącą nie powinni traktować niesprawiedliwie lub nieuprzejmie, ani nie powinni robić wysiłków, by jego lub ją wypędzić z zebrań zborowych. Jednak społeczność z taką osobą nie będzie taka sama jak przedtem. Nie należy wysuwać kandydatury takiej błędzącej jednostki, ani wybierać ją na jakikolwiek urząd w zborze, na starszego, diakona, czy sekretarza. Czy osoba błędząca zostanie wyłączona będzie zależało od jej postawy i zachowania się (Z 5954). P'81, 61).

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

##### Niezależny dwumiesięcznik religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to jest niezależne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, lecz zobowiązane wobec Boga na ile rozumie Jego Słowo do występowania w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, będącej podstawą wszelkiej w dalszym ciągu rozwijającej się Prawdy; w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące

korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; a także w celu przedstawienia i bronięcia rozwijającej się Prawdy **epifaniczno-bazylijskiej**, jako pokarmu na czasie dla ludu Pańskiego, tak jak Panu podoba się ją udzielić. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Cena subskrypcyjna 36 zł rocznie, pojedynczy egzemplarz 6 zł.